Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 8 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr. 278 (932)

Krok naprzód

w kierunku porozumienia na temat kontroli energii atomowej

Dyskusja nad wnioskiem ZSRR w sprawie rozbrojenia

W pracach komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nastąpił **krok naprzód** na drodze do porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Komisja polityczna **47 głosami przy 5 wstrzymujących się** postanowiła wyznaczyć podkomisję **dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej,** przewidującej jednoczesne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapasów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Komisja polityczna powierzyła przewodniczącemu, delegatowi Belgii — Spaakowi wyznaczenie państw, których przedstawiciele wejdą w skład projektowanej podkomisji.

Po przerwie w obradach, przewodniczący Spaak wysunął kandydatury przedstawicieli następujących państw na członków podkomisji: **Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji, Chin, Kanady, Brazylii, Hindustanu, Szwecji, Republiki Ukraińskiej i Ekwadoru.**

Wczoraj po południu Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem rozbrojenia.

Propozycja wysuwa wniosek, by:

1) wielkie mocarstwa w ciągu jednego roku zmniejszyły o jedną trzecią swe zbrojenia oraz siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie;

2) by narody zjednoczone zakazały wytwarzania i używania broni atomowej, która jest środkiem agresji;

3) by ONZ powołała w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodową instytucję kontrolną dla nadzoru nad wykonaniem postanowień o ograniczeniu sił zbrojnych i zakazie broni atomowej.

Zabierając głos w dyskusji, wicemin. Wyszyński raz jeszcze wykazał konsekwentnie i zdecydowanie pokojową politykę ZSRR, przeciwstawiającą się podziałowi świata na wrogie obozy.

Nota ZSRR do Włoch

Związek Radziecki zwrócił się do rządu włoskiego o przekazanie zgodnie z uchwałą traktatu pokojowego, okrętów marynarki włoskiej Związkowi Radzieckiemu. Okręty te winny były być przekazanie do dn. 15. 12. 47 r.

Rząd Radziecki złagodził pierwotne warunki, zgadzając się przyjąć okręty bez remontu.

„Dygnitarz"



Na straży demokracji

(Kr.) Gdy w dwa dni po wyzwoleniu, w pamiętne dni styczniowe 1944 r., przybyłem do Łodzi jako przedstawiciel „Polski Zbrojnej", zastałem tu już mjr. Borkowicza, obecnego wojewodę szczecińskiego, który organizował pierwsze kadry Milicji Obywatelskiej. w naszym mieście.

Olbrzymia to była praca. Trzeba było zaprowadzić porządek w mieście, zabezpieczyć bezpańskie i porzucone mienie, uchronić fabryki i składy przed grabieżą, utrzymać ład w tłumach obywateli, powracających do Łodzi, obronić miasto przed złodziejami i rabusiami.

Do pracy tej stanął zawsze ofiarny, zawsze gotów do poświęceń i trudów robotnik łódzki.

Cztery lata minęły wczoraj od dnia w którym dekret PKWN powierzył Milicji Obywatelskiej odpowiedzialną straż nad ładem, bezpieczeństwem i porządkiem w Polsce Ludowej. Te cztery lata, to jedno nieustanne pasmo trudów i poświęceń. Młode kadry Milicji stanęły wobec olbrzymiego zadania zaprowadzenia ładu w kraju zniszczonym i zdewastowanym, nieustannej walki z sabotażem, spekulacją, szabrownictwem, walki z bandytyzmem, walki z morderczą kulą rozbestwionego wroga podziemnego.

Z tej ogniowej próby Milicja Obywatelska, płacąc obfitą daninę krwi bohaterskiej, wyszła zwycięsko, spełniła ofiarnie swój ciężki obowiązek, hartując i szkoląc nieustannie swe szeregi do nowych zadań. Toteż dziś należy z całym uznaniem podkreślić, że Milicja Obywatelska wniosła cenny wkład w budowę władzy ludowej w Polsce.

Ale walka nie jest jeszcze zakończona. Walka trwa nadal. Nie ustały jeszcze całkowicie zbrodnicze strzały, nie znikła jeszcze dywersja gospodarcza, sabotaż, spekulacja i zwykła grabież. I dlatego milicjanci muszą jeszcze bardziej zaostrzyć czujność, jeszcze zdecydowaniej bić we wroga społecznego, jeszcze czujniej stać na straży wszystkich zdobyczy mas ludowych. A jednocześnie trzeba jeszcze intensywniej szkolić swe szeregi, jeszcze wyżej podnieść swój poziom moralny, jeszcze serdeczniej, jeszcze troskliwiej opiekować się człowiekiem pracy, każdym uczciwym i lojalnym obywatelem, jeszcze mocniej związać się z masami pracującymi Polski.

Z okazji jutrzejszego święta Milicji Obywatelskiej składamy hołd pamięci tych najlepszych synów Ojczyzny, którzy przelali swą krew ofiarną w trudnej służbie Milicjanta. Składamy najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej skutecznej pracy dla dobra Polski Ludowej!

! ! !

Frankfurcka Rada Ekonomiczna (właściwy rząd zachodnio - niemiecki) przeprowadziła nieoficjalne rozmowy w sprawie zatrudnienia doktora Hjalmara Schachta, jako „eksperta" dla opracowania ustawy o odszkodowaniach za zniszczenia wojenne.

Schacht poproszony zostanie oficjalnie o objęcie tego stanowiska wraz z całym swym byłym personelem hitlerowskiego Reichsbanku.

Bankructwo afery

W środę Rada Bezpieczeństwa zebrała się dwukrotnie — w godzinach rannych i po południu, by omówić sprawę Berlina, wniesioną na porządek dzienny posiedzenia wbrew stanowisku Związku Radzieckiego i Ukrainy.

Zgodnie z zapowiedzią, delegaci ZSRR i Ukrainy, jakkolwiek obecni na sali, **nie brali udziału w dyskusji.** Całe posiedzenie przedpołudniowe wypełniła mowa delegata USA Jessupa. Po południu przemawiali Cadogan w imieniu Wielkiej Brytanii i Parodi w imieniu Francji. Wszyscy trzej przedstawili znane już tezy swych rządów.

Wystąpienie Jessupa wbrew woli delegata Stanów Zjednoczonych, wykazało **całą bezpodstawność przedsięwzięcia, jakim było postawienie sprawy berlińskiej na forum Rady Bezpieczeństwa.** Dało się to odczuć również w późniejszych przemówieniach przedstawiciela W. Brytanii — Cadogana i przedstawiciela Francji — Parodi'ego, którzy czynili „bohaterskie" wysiłki, żeby za wszelką cenę **nie dotykać zagadnienia decyzji, jaką właściwie należałoby podjąć na Radzie Bezpieczeństwa.** W obliczu takiej sytuacji przewodniczący Bramuglia, ku zdumieniu obecnych, oświadczył, że **posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostaje zamknięte,** przy czym nie podał on terminu nowego posiedzenia. **Tak niesławnie zakończyła się sprawa, wokół której państwa zachodnie starały się wytworzyć niezdrową atmosferę sensacji.**

W kołach politycznych utrzymują, że nawet te państwa, które popierały wniosek Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie postawienia zagadnienia berlińskiego na Radzie Bezpieczeństwa, **nie kryją swego zakłopotania zadając sobie pytanie, jak się wszystko to skończy.**

Kto korzysta z ulg

w opłatach komornego

Dotychczasowe stawki dotyczą licznych kategorii płatników

Zatwierdzone w dniu 6 października przez Radę Państwa rozporządzenie Rady Ministrów *rozszerza znacznie liczbę osób, którym przysługuje prawo płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości, lub według stawek ulgowych. Tak więc będą opłacali czynsz w dotychczasowej wysokości:*

Posłowie na sejm i członkowie prezydiów rad narodowych, którym przysługuje stałe uposażenie, jeśli nie są płatnikami podatku obrotowego,

uczniowie szkół wszystkich typów i stopni, również uczniowie zatrudnieni w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych,

osoby utrzymujące się ze stypendiów,

osoby pozostające na utrzymaniu osób, którym przysługuje prawo płacenia dotychczasowego czynszu na podstawie dekretu o czynszach, lub opłacających podatek gruntowy od przychodu do 60 kwintali żyta rocznie,

osoby stale niezdolne do pracy, jeśli nie posiadają gospodarstwa rolnego, lub innych źródeł utrzymania, podlegających podatkowi dochodowemu, pod warunkiem wynajmowania nie więcej, niż jednej izby,

członkowie portowych zrzeszeń pracy i rybacy morscy, zatrudnieni w maszoperiach, opartych na zasadzie wspólnej własności kutrów,

mieszkający i pracujący na terenie gmin wiejskich (wyjąwszy uzdrowiska):

a) rzemieślnicy, zatrudniający nie więcej, niż jednego członka rodziny,

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kto korzysta z ulg

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

b) płacące podatek obrotowy położne i dyplomowane pielęgniarki,

c) płacący podatek obrotowy lekarze, dentyści, technicy dentystyczni, felczerzy, weterynarze, o ile są zatrudnieni w szpitalach, ośrodkach zdrowia, rzeźniach itp

Czynsz w wysokości połowy stawek będą płacić inwalidzi (wojenni i pracy), posiadający uliczne punkty sprzedaży detalicznej oraz rzemieślnicy na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniający w swym zakładzie, poza członkami rodziny, najwyżej trzech, a w zakładach cukrowniczych, piekarskich, wędliniarskich i złotniczych jednego pracownika najemnego.

Członkowie spółdzielni pracy, zależnie od zakwalifikowania ich przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, będą płacić połowę stawek lub czynsz w dotychczasowej wysokości.

Od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale użytkowe, zajmowane przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze, osoby prawne prawa publicznego, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej itp.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych mogą być obniżone od 30 proc. do 70 proc., jeżeli władza czynszowa pierwszej instancji orzeknie, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Treść rozporządzenia brzmi, jak następuje: Sublokatora należy rozumieć także jako najemcę.

Pobieranie dodatkowych opłat przez wynajmującego za zgodą najemcy, jako pokrywanie kosztów eksploatacji, jest dozwolone.

Rozporządzenie zobowiązuje do wymiaru i poboru czynszu wynajmującego, który:

oblicza powierzchnię lokali, kwalifikuje odnośnie jego charakteru (mieszkalny lub użytkowy), określa wysokość czynszu z uwzględnieniem istniejących w domu urządzeń technicznych oraz przysługującego najemcy zwolnienia i ulg.

Do czasu dokonania pomiarów lokalu wynajmujący ustala wysokość czynszu według ilości izb.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego należy do zarządów miejskich i gminnych jako władz czynszowych 1-ej instancji, w *Warszawie i Łodzi do starostw grodzkich — jako władz czynszowych.*

Władze czynszowe sprawują nadzór nad prawidłowym określaniem czynszu i nad uiszczeniem wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, ustalają wysokość wpłat nieobliczonych — obliczonych wadliwie, oraz rozstrzygają spory pomiędzy wynajmującym a najemcą co do rozmiaru czynszu, a wreszcie ściągają zaległe wpłaty na F. G. M.

Zainteresowani mogą odwołać się do decyzji władz czynszowych 1-ej instancji, do czynszowej komisji odwoławczej jako władzy 1-ej instancji, czynnej przy starostwach powiatowych dla powiatów, przy zarządach miejskich dla miast wydzielonych. Czynszowa komisja odwoławcza składa się z przewodniczącego, zastępcy i ławników.

W skład czynszowej komisji odwoławczej mogą być powołani wyłącznie członkowie związków zawodowych lub pracownicy państwowi czy samorządowi, mający dostateczne doświadczenie prawnicze.

W skład czynszowych komisji odwoławczych wchodzą też osoby, reprezentujące interesy właścicieli i dzierżawców nieruchomości.

Komisje powoływane są przez wojewodów, a w *Warszawie i Łodzi przez prezydentów miast.*

Komisje orzekają w kompletach 3-ch osób.

Nadzór w stosunku do zarządów miejskich miast wydzielonych oraz czynszowych komisji odwoławczych sprawują wojewodowie, w stosunku do starostw w Warszawie i Łodzi i czynszowych komisji odwoławczych — prezydenci tych miast. W stosunku do pozostałych zarządów miejskich i gminnych — starostowie powiatowi.

Nadzór naczelny należy do ministra Odbudowy.

Najemca obowiązany jest do złożenia oświadczenia na piśmie dla udowodnienia swego prawa o zwolnienie lub ulgi.

Oświadczenie musi być poświadczone przez pracodawcę lub odpowiednie władze do tego powołane.

W wypadkach budzących wątpliwość wynajmujący skierowuje oświadczenie do władz czynszowych 1-szej instancji w celu zbadania jego prawdziwości.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga władza czynszowa.

Wynajmujący w obecności najemcy dokonuje pomiaru powierzchni lokalu, opisu urządzeń technicznych i rozdziału powierzchni lokalu pomiędzy najemcę i podnajemców. Z czynności tych sporządza obustronnie podpisany protokół, przy czym czynność ta musi być dokonana do dnia 31 grudnia. Najemca może zgłosić do protokółu swoje ewentualne zastrzeżenia.

Jeśli wynajmujący dokonał pomiaru przed ogłoszeniem rozporządzenia lub w czasie nieobecności lokatora, lub nie dał mu go do podpisania, czynność tę musi dokonać ponownie.

Wynajmujący sporządza listę wymiaru czynszu i podaje ją do ogólnej wiadomości przez wywieszenie w bramie przy czym jeśli lokal zajmowany jest przez kilku najemców (sublokatorów) — *dla każdego poszczególnie.*

Wynajmujący przesyła listę władzy czynszowej. Wszelkie zmiany uzasadniające zastosowanie zwolnień i ulg powodują nowe obliczenie czynszu dopiero po zawiadomieniu wynajmującego przez najemcę przy dołączeniu odpowiednich dowodów. Wynajmujący dokonuje nowych obliczeń i zawiadamia najemcę.

Wynajmujący obowiązany jest do sporządzenia zestawienia wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i przelania wpłat do właściwej KKO na rachunek BGK — „Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej".

Bezpłatny powrót z WZO

ma zapewniony każdy zwiedzający

Mimo, że Wystawa Ziem Odzyskanych trwa już trzeci miesiąc, nie wszyscy zwiedzający **wiedzą jakie warunki potrzebne są dla uzyskania bezpłatnego przejazdu powrotnego z Wrocławia.**

Wobec przedłużenia terminu trwania wystawy do końca października i spodziewanego znacznego wzrostu zainteresowania publiczności w ostatnich dniach jej istnienia, podajemy w jaki sposób można uzyskać ten bezpłatny powrót.

Przede wszystkim przy wyjeździe do Wrocławia **należy wręczyć kasjerowi biletowemu legitymację lub inny dowód nawet bez fotografii i zażądać wydania biletu blankietowego z obliczeniem ceny przejazdu według normalnej taryfy.**

Kasjer obowiązany jest zaznaczyć imię i nazwisko podróżującego, nr. okazanego dowodu i litery WZO na wydanym bilecie. Przy opuszczeniu dworca we Wrocławiu **biletu nie należy oddawać oraz po zwiedzeniu wystawy uzyskać na nim odcinek pieczątki WZO w placówce „Orbisu" znajdującej się na terenie wystawy.**

Wyjazd z Wrocławia musi nastąpić najpóźniej w dziesiątym dniu, licząc od daty wystawienia biletu. Po wypełnieniu tych wszystkich wskazań **podróżny ma prawo do bezpłatnego przejazdu powrotnego t. zn. do stacji wyjazdu.**

Tylko w ten sposób można uniknąć wszelkich nieporozumień i kłopotów, na jakie są narażeni zwiedzający, którzy nie stosują się do powyższych przepisów.

Nasze Rady

JUREK H. Z ŁODZI: W sprawie kursów administracyjnych może się Pan zwrócić do rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego Instytutu Przem Rzemieślniczego przy ul. Andrzeja Struga 4.

JANKA Z. Z POZNANIA. Wygranie jednej z premii w naszym konkursie uzależnione jest jedynie od przypadku i mimo szczerych chęci nie możemy przewidzieć czy los się do Pani uśmiechnie. Nie powinna Pani jednak tracić nadziei i wierzyć w swoje szczęście. Życzymy Pani powodzenia.

SMUTNA ZOSIA Z PABIANIC: Prosi Pani o szczerą odpowiedź na swój długi i smutny list. Istotnie, życie Pani jest szczególnie skomplikowane i jak to Pani wspomina, może spowodować wiele cierpienia nie tylko jej, ale także i osobom jej bliskim. Jest Pani młodą kobietą i od roku nie mieszka z mężem z przyczyn, które i my uznajemy za słuszne. Przed kilkoma miesiącami poznała Pani mężczyznę, żonatego, którego pokochała Pani z całego serca. Również i on okazuje Pani wiele uczucia i gotów jest na tychmiast rozwieść się ze swoją żoną. Jednocześnie wspomina Pani, że ma dwuletnie dziecko, a więc nie jest Pani w sytuacji, w której dowolnie można urządzić sobie życie. Musi Pani pamiętać przede wszystkim o tym, co jest dobre dla synka i czy warunki w jakich znajdzie się w przyszłości zapewnią mu normalny i szczęśliwy rozwój. Proszę pamiętać, że znajomy Pani będzie dla niego tylko przybranym ojcem, i że w związku z tym, obarcza się Pani wielką odpowiedzialnością. Nie wolno Pani narażać szczęścia swego dziecka dla swoich osobistych celów. Poza tym powinna Pani również zastanowić się nad kobietą, która w tej chwili jest związana z jej znajomym. Nie ulega dla nas wątpliwości, że krzywdzi ją Pani i na tej krzywdzie nie wolno budować swego przyszłego życia. Dlatego też nie popieramy Pani zamiarów, a radzimy jej zastanowić się jeszcze raz poważnie nad tą sprawą i nie podejmować żadnych kroków pod wpływem impulsu czy chwilowego nastroju.

ZAINTERESOWANA: Bardzo się cieszymy, że zacznie Pani uczyć się i pracować. Na pewno samopoczucie Pani poprawi się znacznie i przestanie Pani czuć się osamotniona i zbyteczna. W atmosferze koleżeństwa, wspólnych zainteresowań i zajęć odzyska Pani poczucie własnej wartości i pogodę ducha. Jeśli chodzi o kursy wieczorowe powinna Pani poinformować się w Wydziale Szkolnictwa dla *Dorosłych w Kuratorium Okręgu Szkolnego* w Łodzi ul. Jaracza 11. Na drugie Pani pytanie podajemy następujący sposób: Suknię z tłustą plamą należy położyć na stole podkładając ręcznik lub kawałek czystego papieru. Plamę należy zmoczyć przy pomocy watki benzyną i posypać talkiem. Po 20 minutach talk strzepać szczoteczką. Jeśli plama pochodziła z tłuszczu musi zniknąć, gdyż talk ją wchłonie zupełnie.

ZAINTERESOWANY Z KRASZEWSKIEGO: Mógłby się Pan zwrócić do jednej z firm wydawniczych znajdujących się w Łodzi np. „Książka" przy ul. Piotrkowskiej 86. Jeśli uznają pańską pracę za odpowiednią i zechcą ją wydać, podpiszą z Panem umowę. Jeśli chodzi o redakcję, to nie wydają one żadnych książek.

Droga czapka

Wacław Królikowski ze wsi Szczawin przyjechał wczoraj do miasta, przywożąc ze sobą produkty rolne, które sprzedał na targowisku.

W godzinach popołudniowych udał się na Bazary, gdzie kupił dla swego syna czapkę. Wóz z koniem zostawił na ulicy. Gdy chciał wrócić do domu nie zastał ani wozu, ani konia. Zmartwiony przyszedł do naszej redakcji prosząc o pomoc.

Skradziony koń był maści białej w brązowe łaty, zaprzężony do zwykłego wozu chłopskiego o żelaznych obręczach.

(kł.)

Codzienna nowelka „Expressu"

Flirt przez telefon

Irena i Kazia, dwie młode mężatki, idą z duchem czasu i pracują. Jedna w Centrali Skór i druga jako urzędniczka w Banku. Ta praca pochłania im bardzo wiele godzin, ale obie przyjaciółki znajdują nieraz trochę czasu ażeby wpaść do kawiarni na bezę z kremem i na plotki z ploteczkami.

I dzisiaj też siedzą w bocznej salce w „Simie" i gwarzą o tym i o owym.

Wreszcie rozmowa staje się poważniejsza i Irena zaczyna się zwierzać przed swoją przyjaciółką.

— Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Adam... Znów zaczyna spóźniać się na kolacje i opowiadać o „dodatkowej pracy" w biurze. Boję się że spotyka się z Karoliną. Właściwie nie mam na to żadnych dowodów, niemniej jestem zazdrosna! Rozumiesz: jestem wściekle zazdrosna!

— Uspokój się moja droga. Jestem pewna, że twój mąż już dawno zupełnie zapomniał o Karolinie.

— Nie pocieszaj mnie! Adam jest teraz inny, niż dawniej. Pamiętasz, kiedyś ciągle przynosił mi prezenty. A teraz nic. Nawet bardzo rzadko ze mną rozmawia. Wieczorami czyta gazety lub słucha radia.

— Widzisz, moja droga, to chyba z tego powodu, że jesteś zbyt dobrą żoną! — rzekła Kazia po krótkim namyśle. — Twój mąż wie, że go bardzo kochasz i nigdy go nie zdradzisz. Musisz zmienić system postępowania. Gdy wzbudzisz w nim zazdrość, Adam będzie cię inaczej traktował. Będzie cię znowu obsypywał prezentami, zapraszał do teatrów, do kawiarni.

— Ależ kiedy ja go doprawdy bardzo kocham!

— Wiem o tym, Ireno. Ale musisz coś zainscenizować. Zapewniam cię, że to jest najlepszy sposób.

— Ale kiedy prócz niego nikt mnie doprawdy nie interesuje!

— On o tym nie powinien wiedzieć!

Na tym skończyły rozmowę.

Irena w głębi duszy przyznawała słuszność przyjaciółce. To było niewątpliwie najlepsze, a właściwie może jedyne wyjście z sytuacji. Należało tylko obmyśleć dokładny plan działania.

Przez cały następny dzień obmyślała plan kampanii. Rozumiała, że najlepiej będzie, jeśli rzeczywiście w swoim mężu wzbudzi uczucie zazdrości. Tak, ale żeby wywołać zazdrość, potrzebny jest jeszcze prócz dobrych chęci ktoś jeszcze trzeci

Ale kto?

Irena nie utrzymywała obecnie żadnych bliższych stosunków z innymi mężczyznami, zaczęła więc sobie przypominać panów, z którymi spotykała się kiedyś.

— Nie! Żaden z nich się nie nadaje! — doszła do wniosku. — A jednak muszę kogoś wybrać!

Około godziny dziewiątej wieczorem zgrzytnął klucz w zamku.

To wracał Adam.

Irenie nagle wpadł do głowy niezwykły pomysł.

Zbliżyła się szybko do telefonu i, nie nakręcając żadnego numeru, zawołała głośno:

— To ty, Władku? Strasznie się cieszę żeś zadzwonił! Ale trochę za późno. Mój mąż zaraz wróci. Będziemy musieli przerwać rozmowę...

Adam znajdował się już w korytarzu. Irena słyszała wyraźnie, jak wieszał palto.

Powiedziała więc głośno:

— A więc słuchaj, Władku, spotkamy się jutro o piątej w kawiarni. Strasznie się cieszę, żeś przyjechał. Ale uprzedzam cię, mój mąż jest bardzo zazdrosny. Co? Nie obawiasz się? Powiadasz, że jesteś dobrym bokserem!... E, czy umiałbyś być naprawdę brutalny?

Adam znajdował się już w korytarzu.

— Widocznie podsłuchuje — pomyślała — to świetnie!... Niech się trochę pomęczy, niech trochę pocierpi!.. Niech wie, że wystarczy mi kiwnąć palcem, a nie będę samotna!

I zawołała głośno:

— Musimy, niestety, skończyć naszą rozmowę. Dlaczego zadzwoniłeś dzisiaj tak późno? Nudziłam się całe popołudnie nie wiedząc co robić z czasem! Nie powinieneś zapominać o mnie!

Adam uchylił drzwi.

Irena, odwrócona plecami w dalszym ciągu udawała, że nie wie o tym.

Dopiero po paru chwilach pożegnała się z nieistniejącym adoratorem i odłożyła słuchawkę.

Adam spoglądał na nią ze zdumieniem.

— Czego tak się na mnie patrzysz? — zapytała Irena udając że dostrzega go dopiero teraz.

— Doprawdy, nie rozumiem cię — on szeroko rozłożył ramiona.

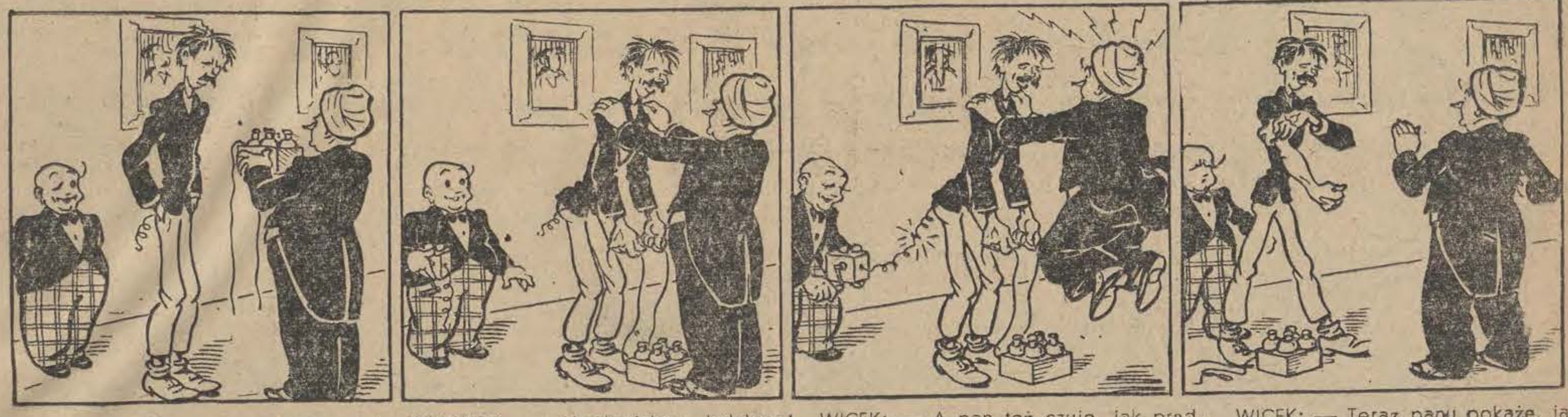
— Czego nie rozumiesz?

— Że w tym wieku przychodzą ci do głowy podobne pomysły... Czy to jest najnowsza zabawa starzejących się pań, taki monolog przy telefonie?

— Przecież...

— Przecież telefon nasz jest nieczynny od samego rana!... Właśnie 10 minut temu dzwoniłem do ciebie z miasta i nie otrzymawszy połączenia raz jeszcze zwróciłem się do centrali telefonicznej, gdzie poinformowano mnie, że aparat nasz będzie naprawiony dopiero jutro...

PRZYGODY WICKA i WACKA



ZNACHOR: — Teraz magnetyzm osobisty: kładę na pana ręce, a pan łap za sznury aparatu!
WICEK: — Baczność, Waclu!...
WACEK: — Uważam...

ZNACHOR: — Abrakadabra, kalaberka, pipermintum! Czuje pan, jak prąd płynie?
WICEK: — Aha!... Płynie!...
WACEK: — Zaraz ci popłynie...

WICEK: — A pan też czuje, jak prąd płynie?
ZNACHOR: — Ojeja! Wcale się tego nie spodziewałem!...
WACEK: — Miła niespodzianka!

WICEK: — Teraz panu pokażę, jak mi ten zabieg pomógł...
WACEK: — I ja też!...
ZNACHOR: — Ależ nie potrzeba! Wierzę panom na słowo!

Jutro otwarcie Hali Targowej przy ul. Kościelnej 6

Jutro w sobotę nastąpi otwarcie Hali Targowej przy ul. Kościelnej 6.

Hala ta, zniszczona przez okupanta, została gustownie przebudowana kosztem około 25 milionów złotych. Poważne sumy zainwestowały tu także poszczególne Centrale, urządzając szereg sklepów. Są tu więc sklepy przemysłu drzewnego, skórzanego, włókienniczego, chemicznego itd. Poza tym ludność północnej dzielnicy miasta będzie mogła tu nabywać wyroby porcelanowe i fajansowe a także spożywcze, sprzedawane przez PSS w specjalnym sklepie. (s)

Jesienią nie wolno rozpoczynać nowych budowli

Podejmowanie nowych robót budowlanych w okresie jesiennym zostało zabronione decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Uchwała ta ma na celu przeciwdziałanie rozpoczynaniu nowych budowlį w okresie przewidzianym na prace wykończeniowe. Wpływa to bowiem na raptowne natężenie ruchu budowlanego ; pociąga za sobą podwyżkę cen materiałów oraz wzrost kosztów robocizny.

Zapobiegając chaosowi na rynku budowlanym, Komitet Ekonomiczny ukarał jednocześnie opieszałych inwestorów, którzy dotychczas nie podjęlį żadnych robót, chociaż pieniądze leżały w banku. Niewykorzystane przez nich kredyty obrócone będą na przyspieszenie prac wykończeniowych budowli rozpoczętych wiosną i latem. (k)

Gen. Moczar wojewodą olsztyńsk m

Gen. Mieczysław Moczar mianowany został wojewodą olsztyńskim. W dniu wczorajszym objął urzędowanie na nowym stanowisku. (k)

Dziecko - podpalaczem
Groźny rożar w Łodzi

W zabudowaniach Antoniego Ogrodowczyka przy ul. Bema 73 wybuchł groźny pożar. Pastwą płomienį padła szopa wraz z 700 kg żyta. Sąsiedzi pospieszyli na ratunek i dzięki temu udało się ocalić przed zagładą inne zabudowania. Gdy Straż po upływie pa ru minut przybyła na miejsce — sytuacja była już opanowana.

Jak się okazało, pożar wzniecił 6-letni syn Ogrodowczyka, który bawił się zapałkami w szopie. Nie wiele brakowało, aby chłopczyk znalazł śmierć w płomieniach. (i)

Czyje zguby?

W dniu 18.9 br. znaleziono w sali teatru Domu Żołnierza zegarek, którego właściciel proszony jest o zgłoszen'e się po odbiór do Komendy M. O. przy ul. Jaracza 21 (wydz. ogólny.)

Po co przepłacać?
Wszędzie są ziemniaki po 8 zł. kg., a „nerwowi" klienci wolą płacić dwa razy drożej w prywatnych sklepach!

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Cennikowej m. Łodzi, na którym ustalono maksymalne ceny ziemniaków w sprzedaży hurtowej, półhurtowej i detalicznej. Nowy cennik obowiązuje wszystkie bez wyjątku składy i sklepy na terenie naszego miasta. Wchodzi on w życie z dniem dzisiejszym tj 8 października.

Cena ziemniaków w sprzedaży hurtowej (wagonowej)) ustalona została na 684 zł. metr, w sprzedaży półhurtowej ze zsypisk na 700 złotych, a w sprzedaży detalicznej — na 8 zł. kilogram.

Jeżeli idzie o ziemniaki, w Łodzi daje się zauważyć niezwykle charakterystyczne zjawisko. Sklepy prywatne sprzedają ten artykuł po 12 — 15 złotych kilogram, zaś sklepy spółdzielcze PSS-u, których jest na terenie Łodzi około trzystu — **po 8 złotych kilogram, czyli niemal dwa razy taniej!**

Czym to należy sobie wytłumaczyć? Czy ziemniaki sprzedawane przez PSS są może gorsze? I tutaj spotykamy się z nowym paradoksem. Okazuje się bowiem, że **kartofle sprzedawane przez sklepy spółdzielcze są suche, doskonałej jakości, zaś dwa razy od nich droższe ziemniaki nabywane w sklepach prywatnych są to t. zw. kartofle wczesne, nie nadające s'ę do przechowywania na zimę.**

Za gorszy więc towar klienci płacą drożej!

Ci, którzy przepłacają na ziemniakach i to w tak poważnym stopniu — **to „nerwowi" klienci.** Nie mogą, a raczej nie chcą zrozumieć że pośpiech odbywa się tylko ze szkodą dla nich samych, że gdy zaczekają dzień, dwa lub udadzą się po zakupy o kilkadziesiąt metrów dalej, **będą mogli bez żadnych trudności nabyć towar po znacznie niższej cenie.** Lekcja, jaką otrzymali niedawno inni „nerwowi" konsumenci, powinna skłonić wszystkich do wyciągnięcia właściwych wiosków ze smutnych doświadczeń.

Ziemniaków na zimę wystarczy dla wszystkich. Państwowa Centrala Handlowa, która poprzez Samopomoc Chłopską i Powszechną Spółdzielnię Spożywców zaopatruje miasto w ten podstawowy artykuł żywnościowy zapewnią że **każda rodzina będzie mogła zaopatrzyć się w ziemniaki na długi okres.**

Zresztą już od 1-go października akcja ta jest w pełnym toku. W chwili obecnej **na zsypisku przy ul. Ogrodowej 74 znajduje się około 70 ton ziemniaków, na zsypisku przy ul. Rzgowskiej 126 — 220 ton a przy ul. Konstytucyjnej 3 — 67 ton ziemniaków.**

A więc tylko brać i wybrać! Ale ludzie jakoś nie kwapią się i wolą przepłacać u chłopów lub jeszcze bardziej — kupując na kilogramy w prywatnych sklepach.

Inna rzecz, że na skutek akcji interwencyjnej cena ziemniaków na wolnym rynku znacznie spadła. **Chłopi, którzy jeszcze w zeszłym tygodniu żądali do 1.400 złotych za metr kartofli, obecnie sprzedają je po 1.000 złotych.**

Powszechna Spółdzielnia Spożywców coraz więcej sprowadza towaru i obecnie ziemniaki można nabyć bez żadnych trudności nie tylko na zsypiskach, ale także w składach opałowych PSS-u oraz we wszystkich sklepach spółdzielczych. Do chwili obecnej PSS rozprowadziła już w Łodzi ponad 1.200 ton ziemniaków na zimę. (o)

Wprost z puszki na patelnię!
Ryby świeże i mrożone
zaspokoją całkowicie nasze apetyty

Przed wojną spożycie ryby w Polsce dochodziło do 2.8 kg. na mieszkańca rocznie, w roku bieżącym wyniesie około 3.3 kg., w przyszłym roku — 3.5 kg., zaś w niedalekiej przyszłości — według przewidywań — **każdy mieszkaniec Polski będzie spożywał około 10 kg. ryby rocznie.**

Równomierne zaopatrywanie rynku w rybę morską przez cały rok będzie możliwe **dzięki uruchomieniu w przyszłym roku specjalnych chłodni w Gdyni, Łebie, Ustce, Władysławowie i Swinoujściu.** Chłodnie te oraz istniejąca już w Szczecinie będą w stanie dostarczyć 170 ton mrożonych filetów rybnych dziennie, **które będzie można wprost z puszki rzucać na patelnię!**

Jak dotąd, stwierdzić należy, dystrybucja ryb nie jest zorganizowana należycie. Ryb mamy pod dostatkiem lecz klientela nieraz nie ma możności się w nie zaopatrzyć.

Obecnie toczą się pertraktacje między Centralą Rybną a PSS w Łodzi w sprawie przejęcia przez Powszechną detalicznej sprzedaży ryb na naszym terenie.

Centrala chce oddać PSS wszystkie swe sklepy detaliczne z wyjątkiem dwóch sklepów wzorowych, które zamierza przerobić **na probiernie i smażalnie ryb, gdzie w ciągu całego dnia będzie można się posilić.**

Na razie PSS prowadzi w Łodzi trzy punkty detalicznej sprzedaży ryb: przy ul. Więckowskiego 2, 11-go Listopada 29 i w Halį Towarowej na Pl. Barlickiego. (t)

Trup staruszki w mieszkaniu
Kto zabił Władysławę Majewską i śmiertelnie zranił Genowefę Stawską?

Władze śledcze w Łodzi prowadzą dochodzenie w związku z dwoma tajemniczymi napadami, które wydarzyły się w naszym mieście w ciągu ostatnich kilku dni.

W ubiegły poniedziałek rano w mieszkaniu na 1-ym piętrze przy ul. Napiórkowskiego 106 dokonano makabrycznego odkrycia. **Na łóżku leżał trup właścicielki mieszkania 68-letniej Władysławy Majewskiej.** Głęboka rana na głowie świadczyła, że nieszczęśliwa staruszka została zamordowana **tępym narzędziem.**

Onegdaj zaś na polu między ulicami Uniwersytecką a Tamki znaleziono **w okrutny sposób pok'ereszowana 40-letnią Genowefę Stawską, zamieszkałą przy ul. Doly 19.** I ona miała na głowie rany, zadane **tępym narzędziem.** W stanie niemal beznadziejnym przewieziono ją do szpitala św. Jana.

Kto zabił Majewską i śmiertelnie zranił Stawską? Czy w obydwu napadach działał jeden i ten sam sprawca, czy też obydwa wypadki nie mają ze sobą nic wspólnego? I jakie było podłoże obydwu zbrodni?

Nad pytaniami tymi głowi się aparat śledczy. Ze względu na dobro toczącego się dochodzenia na razie żadnych bliższych szczegółów nie możemy ujawnić. (i)

Wyłączą ci światło

na cały miesiąc, jeśli nie zastosujesz się do wprowadzonych ograniczeń. — Nie szastać energią elektryczną!

Od dnia 1-go bm. obowiązują w Łodzi i w woj. łódzkim ograniczenia w zużyciu prądu. Czy łodzianie zastosowali się do nich, czy przestrzegają wprowadzonych norm?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do elektrowni gdzie nam oświadczono, że jak dotąd efekty są b. minimalne — ludzie nadal marnotrawią tak bardzo potrzebną nam energię elektryczną.

Wystarczy zresztą przejść się wieczorem po ulicach miasta, aby się o tym naocznie przekonać. Wiele mieszkań oświetlonych jest a giorno, **światło pali się niekiedy w kilku naraz pokojach, mimo że w niektórych nikogo nie ma.** Po prostu lokatorzy zapominają przekręcić kontakt, nie zdając sobie sprawy z tego, w jak trudnym stawiają położeniu elektrownię.

Bo elektrownia ma obowiązek dostarczania wszystkim siły i światła, a przede wszystkim — **naszym fabrykom, które pracują obecnie pełną parą, z dnia na dzień zwiększając produkcję.**

Maszyny nie mogą nadążyć z wytwarzaniem tak znacznych ilości prądu, tym bardziej ,że linia Śląsk — Łódź nie może nas obsługiwać tak intensywnie jak dotąd z uwagi **na wzmożoną produkcję również i przemysłu śląskiego.**

O tym jak znacznie wzrosło zapotrzebowanie na energię elektryczną może świadczyć fakt, że **elektrownia łódzka produkuje obecnie o 40 proc. więcej prądu, niż w roku 1938!**

Opamiętanie przyjdzie dopiero w końcu miesiąca, **kiedy abonenci otrzymają wysokie rachunki za nadmierne zużycie prądu.** A różnice mogą być bardzo poważne. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że **za przekroczenie wyznaczonych norm płacimy po 25 złotych za każdy nadkontyngentowy kilowatt, podczas gdy w granicach kontyngentu — tylko po 2 złote za kilowatt.**

Czy trzeba więc czekać aż do tak przykrego „uświadomienia"? Czy nie należałoby zawczasu oszczędniej gospodarować światłem? **Nikt nie ma za dużo pieniędzy i na pewno w każdej rodzinie znajdzie się wiele potrzebniejszych wydatków, niż niepotrzebne przepłacanie za światło.**

Jeszcze w tym tygodniu na miasto wyruszą specjalne ekipy kontrolerów, którzy będą sprawdzali **jak i kto gospodaruje energią elektryczną, czy motory studzienne zapuszczane są w wyznaczonych godzinach, czy zakłady rzemieślnicze przestrzegają zarządzeń Izby Rzemieślniczej, czy lokatorzy nie iluminują niepotrzebnie swych mieszkań itd.**

W razie stwierdzenia wykroczeń na tym tle grożą b. przykre represje. **NA CAŁY MIESIĄC MOŻNA BYĆ ODCIĘTYM OD SIECI!**

Uważamy, że dużą rolę do spełnienia mają na tym odcinku Komitety Domowe. **Powinny one czuwać nad tym, aby ludzie nie szastali energią elektryczną, powinni uświadamiać i tłumaczyć opornym lokatorom, że postępowaniem takim szkodzą dobru ogólnemu i stają się złodziejami własnej kieszeni!** (s)

Kradł renty inwalidzkie

Nieuczciwy listonosz odpowiadał przed sądem

Bolesław Osowski, listonosz U. P. Łódź 1, **zaniedbywał swoje obowiązki i często się upijał.** 20 kwietnia br. został zwolniony z pracy.

W związku ze zgłoszonymi reklamacjami **stwierdzono że Osowski nie doręczył przekazów pieniężnych: Stanisławie Sik — 2000 złotych oraz Józefowi Kiełbasie — 1800 złotych.**

Wczoraj Osowski odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do przywłaszczenia sobie pieniędzy, wyjaśniając, że **pił wódkę w restauracji ze znajomym i tylko „pożyczył" sobie pieniądze z przekazów.**

Komplet sędziowski pod przewodnictwem prezesa Maurera skazał Osowskiego **na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.** W motywach wyroku podano, że oskarżony — nałogowy pijak nie tylko działał na szkodę osób najbiedniejszych, przywłaszczając sobie renty inwalidzkie, ale czynem swym podważył zaufanie do Urzędu Pocztowego.

Oskarżenie popierał prok. Maryewska.

SĄD W... KINIE!

Aktorzy-zdrajcy poniosą zasłużoną karę

Zakończone zostało już dochodzenie przeciwko aktorom polskim, którzy brali udział w nagrywaniu podczas okupacji osławionego polakożerczego filmu pt. Heimkehr („Powrót").

Film ten miał pokazać światu „prześladowania" jakich dopuszczano się na Niemcach w Polsce. Główną rolę kreował w filmie **Bogusław Samborski** wraz z niemiecką artystką filmową **Paulą Wessely.**

Kilku aktorów polskich którzy grali w tym filmie, osadzono pod kluczem. Są to **Julian Łuszczewski, Feliks Szczepański, Golczewski, Pluciński i inni.** Rozprawa przeciwko nim odbędzie się w końcu bm.

Jako dowód rzeczowy prokuratura warszawska złożyła do sądu **kopię filmu „Heimkehr", która znajdowała się dotąd w Łodzi.** Druga kopia filmu spaliła się podczas pożaru kina „Polonia" w Warszawie.

Główny oskarżony Bogusław Samborski, który przebywa obecnie w Argentynie, będzie sądzony **zaocznie.**

Sensacyjnym momentem procesu sądowego będzie wyświetlanie filmu „Heimkehr". Niewiadomo jeszcze czy nastąpi to na sali sądowej czy też w jednym z kin warszawskich. W tym wypadku komplet sędziowski przeniósłby się na czas wyświetlania filmu do kina. (t)

Strzeżcie się jej!

Na terenie Łodzi grasuje bezczelna złodziejka 20-letnia Zofia Czaplińska, która przyjmuje pracę pomocnicy domowej, aby w odpowiednim momencie okraść swych chlebodawców

W ten sposób poszkodowała ona na poważne sumy już wiele osób.

Ktokolwiek wie, gdzie się Czaplińska znajduje — winien natychmiast dać znać do najbliższego komisariatu lub Komendy M. O.

Jest ona niskiego wzrostu, blondynka. Mówi z wiejska.



* * *

Jeszcze jedna nieuczciwa pomocnica domowa okradła swych chlebodawców.

Helena Pawlak pracowała w mieszkaniu Feliksa Pogońskiego przy ul. Sieradzkiej 1. Wykorzystawszy odpowiedni moment skradła 25.000 złotych, lecz niedługo się nimi cieszyła. Milicja aresztowała ją i osadziła pod kluczem. (i)

Pierwsze uroczystości

z okazji miesiąca wymiany kulturalnej między Polską a Zw. Radzieckim

W dniu wczorajszym w świetlicy Centrali Tekstylnej w Łodzi odbyła się uroczysta akademia z okazji rozpoczynającego się miesiąca wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim.

W akademii wzięli udział przedstawiciele OKZZ, TPPR i partii politycznych. Po referacie okolicznościowym wygłoszonym przez dyr. mgr. Bańkowicza nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego Centrali Tekstylnej.

Koło TPPR przy tej instytucji zamierza urządzić jeszcze w tym miesiącu szereg dalszych imprez. (b)



288)

Bieniarz wypił chciwie kilka łyków i uśmiechnął się.

— Już jest dobrze, moje dzieci... Wracajcie na swoje miejsca — i nie gniewajcie się na mnie, że stałem się przyczyną zamieszania... Ale zrozumcie: mam stare, zmęczone serce, które nie wytrzymało aż tyle wzruszenia... Ale wiem, że wieczór dzisiejszy był naprawdę najpiękniejszym w całym moim życiu!

Przesunął ręką po czole, wyprostował się i mocniejszym już głosem dokończył:

— Ale dość już tej słabości i gawędy!... Wiele, wiele mamy do odrobienia, nie wolno nam więc tracić na próżno ani jednej chwilki!

Podszedł do tablicy i wziąwszy do ręki kredę, zaczął fachowo:

— Zanim przystąpimy do nowej lekcji, ażeby uczynić ją jeszcze bardziej przejrzystą i zrozumiałą, zrobimy małe repetytorium funkcji trygonometrycznych...

Wśród nabożnej ciszy zaskrzypiała kreda.

Na czarną tablicę padać zaczęły powoli liczby i znaki takie białe, jak włosy profesora Bieniarza, który głosem już równym, spokojnym prowadzić zaczął swoją lekcję...

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY

POWRÓT OLBRZYCKIEGO.

Po łódzkich fabrykach brzęczą niestrudzenie krosna, a białe nitki fruwając w powietrzu, obielają włosy robotnic i sztuczną siwinę pokrywają główki młodych dziewcząt.

Panie, które o tej godzinie przychodzą do baru kawowego Zenki Wernicówny, mają tak samo sztucznie farbowane włosy. Jest dużo platynowych blondynek, parę złocisto-rudych à la Tycjan i jedna zielona: ale ta ostatnia jest już tylko ofiarą fatalnej farby, jaką użył jej fryzjer...

Zenka nie potrzebuje i nie chce farbować swoich czarnych, pięknych włosów. Na tle kolorowych kryształów i butelek, stojących na bufecie, siedzi tuż obok kasy i segreguje kontramarki, jakie w przelocie rzucają jej dwie kelnerki.

— Dwa razy lody!

— Jedna mokka i likier!

— Woda z sokiem i trzy lody! — wołają na przemian.

Głównie idą teraz lody, jak zwykle w lecie Ale prócz mokki podaje się do stołu również i alkohol, bo przy kieliszku koniaku gawędzi się bardziej szczerze o sprawach sercowych pod ścianami na pluszowych kanapkach...

Zenka jest dyskretna. Nauczyła się tej sztuki pracując tyle lat w barze. Nie stara się zgadnąć, co odpowie mdła blondyneczka na gorące prośby dżentelmena w białej marynarce, szepcącego jej coś namiętnie do ucha. Nie interesuje jej również kurs dolara, o którym dyskutuje półgłosem dwóch panów.

W jej palcach szeleszczą kontramarki, w jej uszach szumi melodia kawiarni monotonna, nieciekawa, z której nie da się wyłowić jednego ciekawszego akordu.

Życie płynie jej teraz tak samo monotonnie. Zenka wstaje dosyć późno, przerzuca gazetę, idzie do fryzjera czy krawcowej — a potem dziesięć godzin siedzenia w zadymionej, hałaśliwej sali.

Dobrze przynajmniej, że lokal zamyka się przed dziewiątą, a o dziewiątej przychodzi potem Janek Gorkowski.

Wraz z nim wdziera się do dusznej sali zupełnie inny wiatr.

Janek jest pełen zapału. Z ożywieniem opowiada o tym, co się dzieje w szkole, a potem siadają razem przy tym samym stoliku pod ścianą, przy którym nie tak dawno jeszcze zakochani gwarzyli o miłości a spekulanci o dolarach i wełnie — i odrabiają lekcję.

Zenka znajduje w nauce coraz większy smak. Janek ma na nią dobry wpływ. Jego zapał udziela się i jej. Chce po wakacjach zdać maturę. Z uniwersytetu zrezygnuje chyba, bo musi pilnować swojego baru, ale co jej szkodzi na wszelki wypadek mieć w ręce świadectwo dojrzałości?...

— Dziś wieczorem będziemy z Jankiem przerabiali propedeutykę filozofii — pomyślała, automatycznie odkładając kontramarkę na lody.

Nagle drgnęła.

Każdego mógłby się spodziewać, tylko nie jego!...

Stanąwszy u drzwi, rozglądnął się dokoła, a potem podszedł do pustego stolika i usiadł.

Był jak zawsze elegancki, wytworny. Sobie właściwym ruchem pełnym wdzięku i nonszalancji wydobył papierośnicę i zapalił papierosa.

— Czym mogę służyć? — zatrzymała się obok niego kelnerka.

— Proszę o kieliszek Cherry Brandy! — odparł grzecznie.

(D. c. n.)

SPORT

Klęska i zwycięstwo
Jubileuszowy boks w Krakowie

Krakowski Związek Bokserski obchodził jubileusz 20-lecia i z tej okazji odbyły się mecze Kraków — Bratysława. W pierwszym spotkaniu Kraków zdany na własne siły przegrał mecz w wysokim stosunku 2:14, uzyskując punkty w wynikach remisowych. Nawet Stysiał, nadzieja boksu krakowskiego, przegrał swą walkę.

W drugim spotkaniu reprezentacja Krakowa wzmocnioną została kilku czołowymi bokserami polskimi: Kasperczakiem, Antkiewiczem, Szymurą. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Krakowa w stosunku 10:6. Oto wyniki poszczególnych walk.

W muszej KASPERCZAK w drugim starciu znokautował MIKOVICA, w koguciej KALITA przegrał na punkty z MUZLEYEM w piórkowej ANTKIEWICZ wygrał wysoko na punkty z niezwykle wytrzymałym MATEJCIKIEM, w lekkiej LIPEŃSKIEGO pokonał na punkty KELLER, w półśredniej STYSIAK spisał się nadspodziewanie i zrewanżował się swemu pogromcy z pierwszego spotkania SENCE, bijąc go na punkty, w średniej RAPACZ odniósł zwycięstwo przez techniczne k. o. w III rundzie nad CAUNEREM, w półciężkiej SZYMULA przegrał na punkty do mistrza Czechosłowacji SVARCE i w ciężkiej SZYMURA wybitnie oszczędzając swego przeciwnika BARTOUNKU pokonał go na punkty.

Próżnowali latem
Teraz odrabiają zaległości

Wyznaczono dalszy ciągu zaległych spotkań o mistrzostwo w szczypiorniaku żeńskim i męskim oraz w siatkówce.

SZCZYPIORNIAK ŻEŃSKI:

Sobota dnia 9.10 br. Boisko Helenów — TUR godz. 16. Zjednoczone — TUR

Niedziela dn. 10.10 48 r. Boisko ZJEDNOCZONE godz. 10. — Zjednoczone —TUR.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI:

Sobota dnia 9.10 48 r. Boisko ŁKS. godz. 16. ŁKS — Resursa.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA kl. B

Sobota dnia 9.10 1948 sala TUR w Helenowie od godz 16. AZS. — PKS, ZZK. — ŁKS. ZRYW — ŁKS.

SIATKÓWKA MĘSKA KL. B

Sobota dnia 9.10 48 sala TUR w Helenowie od godz. 17.30 DKS—ZZK. DKS. —Splot. PKS — ZZK. PKS — Splot.

NIEDZIELA dn. 10.10 48 r. od godz. 9.30 PKS — DKS. PKS — Boruta, DKS — Boruta BORUTA — .ZZP.

Doroczny turniej
„Filmowca" w tenisie stołowym

Klub Sportowy „Filmowiec" ul. Żeromskiego Nr 100 p. I przyjmuje zapisy do III turnieju tenisa stołowego o Nagrodę Przechodnia Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Film. RP. w konkurencji ogólnołódzkiej. Termin zgłoszeń upływa w dniu 15 bm

Najsilniejszy skład Łodzi
winien wystąpić w niedzielę przeciwko Poznaniowi

Pierwszy mecz i pierwsze kłopoty zwaliły się na ŁOZB przy ustalaniu składu reprezentacji na niedzielę. W niedzielę Łódź rozpoczyna sezon spotkań międzymiastowych i **na pierwszy ogień pójdzie Poznań.** W ub. sezonie Łódź przegrała w Poznaniu, **trzeba więc pomyśleć o rewanżu i wystawić możliwie najsilniejszy zespół.**

Powiedzieć łatwo, lecz wykonać trudniej, niektórzy bowiem z wyznaczonych pięściarzy **wysuwają różne przeszkody,** jak by rzeczywiście przy odrobinie dobrej woli ze strony zawodnika trudności tych obejść się nie dało.

W tym wypadku mowa o Olejniku, który akurat w niedzielę chce obchodzić uroczyście chrzciny swojej córeczki. Bardzo to ładnie, ale **meczu nie można przełożyć,** gdyż termin ustalono przed wielu tygodniami i **Olejnik dobrze o tym wiedział.** Dlaczego nagle obstaje przy dacie 10 października, skoro z równym powodzeniem tę uroczystość rodzinną może urządzić tydzień później, **gdy ŁKS ma zupełnie wolny termin?**

Ponieważ w ub. sezonie **Olejnik systematycznie uchylał się od startu w reprezentacji Łodzi i ani razu nie brał udziału w zawodach międzymiastowych, władze okręgowe powinny znaleźć sposób i „wytłumaczyć" mu, że tym razem wymówka się nie uda i pod rygorem dyskwalifikacji i to bardzo ostrej zmusić go do udziału w niedzielnym meczu z Poznaniem.**

Łódź jest jednym z najsilniejszych okręgów pięściarskich, a jednak nie uzyskuje w spotkaniach międzymiastowych takich wyników, jak powinna, zawsze bowiem powstawały jakieś przeszkody uniemożliwiające wystawienie najsilniejszego zespołu. **Czas najwyższy z tym skończyć i nie cofać się przed ostrymi sankcjami w stosunku do krnąbrnych zawodników. Z Poznaniem winna się zmierzyć najsilniejsza drużyna Łodzi.**

W projektowanym początkowo składzie Łodzi zajdą pewne zmiany. W bezpośredniej walce **Różycki — Anielak** pięściarz ŁKS dowiódł, że w tej chwili **jest najlepszą „muchą" w Łodzi** i że słusznie należy mu się miejsce w reprezentacji.

A więc: **Różycki, Brzóska, Marcinkowski, Kawczyński,** który dobrze się spisał w walce z mistrzem Łodzi Stefaniakiem, **Olejnik, Trzęsowski, Pisarski i Niewadził.** Gdyby Trzęsowski był już nie do osiągnięcia, w wadze średniej **wystąpi Pisarski, a w półciężkiej Urzędowicz,** co równoznaczne będzie z pewnym osłabieniem składu. No, ale na to nie ma już lekarstwa.

Reprezentacja Poznania daje skład: **Liedke, Kasperczak, Szymański, Ratajczak, Kazimierczak, Adamski, Ratyński i Koleczko.**

W drużynie tej widzimy czterech zawodników Warty, a drugą czwórkę z innych klubów. I tak: klubem macierzystym Koleczki jest Ostrovia, Ratyński to bokser HCP, a Kasperczak, wiemy wszyscy, że należy do ZZK. **Drużyna jest wybitnie odmłodzona** i zawody z Łodzią będą pierwszą dla niej poważniejszą przeprawa. Już chociażby z tego względu **mecz Łódź — Poznań zapowiada się ciekawie.** Zawody odbędą się w hali Wimy o godz. 17-ej,

Jak nas informują, bilety można już dzisiaj nabywać w przedsprzedaży w cukierni „Bosfor" (róg Piotrkowskiej i Południowej) i w „Świteziance" (Piotrkowska 83). W niedzielę przedsprzedaż odbywać się będzie w lokalu ŁOZB, ul. Piotrkowska 67, w godzinach 10 — 13.

Komisja Specjalna na boisku!
Przewodniczący Madej w koszulce bramkarza

Pewne poruszenie wśród amatorów piłki nożnej wywołała wiadomość, że na boisko delegowani będą pracownicy Komisji Specjalnej w Łodzi. Nie należy się tym jednak zbytnio przejmować, gdyż pracownicy Komisji Specjalnej zjawią się tu nie w charakterze urzędowym, lecz — jako gracze, którzy rozegrają towarzyskie spotkanie piłkarskie.

Interesujący mecz odbędzie się już pojutrze, w niedzielę, o godz. 11.15 na stadionie *„Zjednoczonych" przy* zbiegu ulic Kilińskiego i Emilii.

Wraz z pracownikami Komisji Specjalnej będą grali pracownicy sądownictwa. Zmierzą się oni z adwokatami łódzkimi.

W pierwszej drużynie wystąpią m. in. przewodniczący Madej, prezes Cieśluk, prezes Sądu Apelacyjnego Dobromęski, prokurator, Dutkiewicz, prokurator Kozłowski i inni. Barw adwokatury będą bronili wicedziekan Rady Adwokackiej Albrecht, adw. adw. Cierpisz, Bruzda, Kramsztyk, Wolski, Deczyński i inni.

Treningi odbywają się już od kilku dni. Przewodniczący Madej postanowił grać w bramce, twierdząc, że nikogo do siebie nie dopuści. Znając jednak bojowość naszych adwokatów należy przypuszczać, że nie ulękną się nawet tak groźnego przeciwnika.

Jeśli do tego dodamy, że całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na odbudowę Stolicy — boisko „Zjednoczonych" na pewno wypełni się po brzegi w nadchodzącą niedzielę. (k)

Pod znakiem Jesiennych Marszów
Capstrzyk i plutony honorowe na ulicach Łodzi

W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Łodzi odbyło się zebranie rozszerzonego Wojewódzkiego Komitetu Marszów, z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojska, partii politycznych, szkolnictwa, wyższych uczelni i stowarzyszeń wyższych użyteczności publicznych.

Zebranie miało przebieg bardzo interesujący. Po omówieniu szczegółów dotyczących ustalenia miejsc startów i mety omówiono sprawę zewnętrzną Marszów. Jak wiadomo Marsze odbędą się dnia 17 października. Jeśli idzie o Łódź, to imprezę tą poprzedzi capstrzyk w dniu 16 października. W capstrzyku wezmą udział. oprócz plutonów honorowych z poszczególnych pionów patronalnych, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i tow. Przyjaźni Żołnierza.

Drużyny marszowe wojska wezmą udział we wszystkich miejscach startu. Jak więc widzimy, wojsko startować będzie wspólnie z innymi organizacjami, jednakże punktację obliczy się oddzielnie. W ten sposób wojsko w dniu Jesiennego Marszu szlakiem zwycięstw, pragnie związać się ze sportowcami cywilnymi dla uczczenia piątej rocznicy bitwy pod Lenino.

Nie ulega wątpliwości, że impreza ta będzie największą imprezą sportową jaką kiedykolwiek widzieliśmy.

Piłkarze w drodze do Bratysławy
Wyruszyli z bagażem żywności.-Z jakim bagażem powrócą?

Pożegnalny sparring piłkarzy przed wyjazdem do Bratysławy nastroił bardziej optymistycznie kapitana sportowego. Chłopcy ruszali się jak lale, grali niczym młode bogi, dowiedli, że mają nerw piłkarza i wykazali klasę.

Co to się z nimi stało? Taka nadzwyczajna odmiana... po prostu nie ta sama drużyna!

Ano, chodziło przecież o wyjazd za granicę, więc i nogi zdrowe i **wszystkim, jak na zawołanie, ambicji przybyło.** Przeprowadzono szereg prób, przy czym przede wszystkim poddawano im atak. Po bacznej obserwacji, kapitan sportowy zdecydował, iż najlepiej będzie, jeśli w Bratysławie drużyna wystąpi w składzie:

Komar (Szczurzyński) — Łuć II, Włodarczyk — Miller, Urban, Łącz — Kraszewski, Koczewski, Cichocki, Patkolo, Baran.

Poza tym wyjadą również **Janeczek, Pietrzak, Hogendorf i Miller (ZZK).** W sumie ekipa łódzka składać się będzie z 17 zawodników i trzech osób kierownictwa, łącznie z kapitanem sportowym Poza tym **pojedzie z nią mjr. Sznajder, który będzie sędzią meczu Łódź — Bratysława,** ustalono bowiem, że drużyna przyjeżdżająca przywozić będzie swego sędziego.

Łodzianie rozegrają dwa mecze: pierwszy w niedzielę **z Bratysławą,** drugi we wtorek **z Trnavą.** Tym też tłumaczy się, że wyjeżdża stosunkowo duża ilość zawodników, bowiem kierownictwo pragnie zaasekurować się przed ewentualnymi wypadkami kontuzji zawodników.

Ekipa piłkarzy łódzkich wyruszyła wczoraj w podróż o godz. 23 dobrze zaopatrzona w żywność, w obawie by na miejscu „nie przymierała głodem". Ciekawe, z jakim „bagażem" powróci.

Zgłaszajcie drużyny
do zawodów marszowych w Pabianicach

Miejski Komitet Wykonawczy „Marszów Jesiennych" w Pabianicach prosi Pow. Komendę „S. P.", miejskie organizacje młodzieżowe, sportowe i społeczne, związki zawodow. szkolne i fabryczne kierownictwa kultury fizycznej, oraz partie polityczne o zgłaszanie drużyn marszowych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Komitetu, urzędujący w gmachu Zarządu Miejskiego, przy ul. Czerwonej Armii 16, pokój Nr. 25, w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Termin zgłoszeń upływa 9 października roku bież.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (28



W chwili, gdy Krzycki wyskoczył z pociągu, spostrzegł nadchodzący z drugiej strony na przyległym torze, pociąg towarowy. Natychmiast skorzystał z okazji i zgrabnym skokiem znalazł się w jednym z otwartych wagonów. Po kilku minutach, zmęczony wypadkami ubiegłych dni zasnął, jak suseł.

Ile godzin spał, nie wiedział dokładnie. Obudził się nagle na odgłos strzelaniny. Pociąg stał w polu i gdy porucznik wychylił się ostrożnie spostrzegł, że oddział strażników francuskich zrobił wypad na niemiecką obsługę pociągu, która rozbiegła się w popłochu, kryjąc się przed strzałami.

Trwało to zaledwie kilka minut i gdy porucznik wyskoczył z wagonu nie zobaczył dokoła ani jednego Niemca. Również Francuzi wycofali się za granicę. Pobiegł w tym kierunku i natknął się na zabitego żołnierza francuskiego. Wciągnął na siebie jego mundur i pod osłoną zapadających ciemności przeczołgał się przez granicę.

Następnego dnia porucznik znalazł się w pobliskim miasteczku francuskim. Wszedł do hotelu i nie zastanawiając się nad tym, że nie ma miejscowej waluty, wziął sobie pokój. Teraz zaczął przeglądać uważnie papiery, znalezione w zrabowanej teczce. Nagle usłyszał skrzypienie drzwi. Obejrzał się i krzyknął... Przed nim stał Mroczek.

Strzały bez prochu!...

Dwie pomocnice domowe spotkały się w maglu.

— Moje państwo — powiada Marysia — to bardzo bogate... Moja pani to chodzi w samych jedwabiach....

— Też mi wielkie coś... — odpowiada Antosia — To moje państwo są bogatsze... U nas całe srebro stołowe jest ze złota...

* * *

Pan Agapit kupuje w sklepie papier listowy i koperty.

— Jakie mają być koperty? — pyta sprzedający. — Pojedyńcze, czy podwójne z bibułkami wewnątrz?...

Pan Agapit zastanawia się przez chwilę i odpowiada:

— Mogą być pojedyńcze... Teraz przecież tak ciepło na dworze...

* * *

W poczekalni Ubezpieczalni Społecznej dwaj znajomi serdecznie potrząsają sobie ręce.

— Kawał czasu.., kawał czasu... Jakże pańskie zdrowie?

— Dziękuję, już teraz znacznie lepiej...

— Tak?... Lekarstwo pomogło?

— Nie, doktór wyjechał na urlop...

* * *

Rzecz dzieje się w Chicago. Bandyci napadli na bank i zrabowali milion dolarów, wsiedli do auta i odjeżdżają. Za nimi pędzi auto policyjne. Szalona pogoń. Nagle auto bandytów zatrzymuje się. Nawaliła kicha. W tej samej chwili w odległości kilkunastu metrów od bandytów zatrzymuje się również auto policyjne, także wskutek defektu. Bandyci i policjanci zabierają się gorączkowo do usunięcia defektów w swych maszynach.

Po upływie pół godziny jeden z policjantów zwraca się do drugiego:

— Kończ prędzej, bo oni wsiadają już do samochodu i potem ich nie dopędzimy!...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś i w sobotę ostatnie dwa dni wesołej komedii Moliere'a pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19,15 w niedziele i święta o 16-ej i 19,15 grana jest doskonała sztuka pt. „NADZIEJA" z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. W dzień premiery passe-partout nieważne.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA" Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Ostatnie dni wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA".

TEATR „OSA" (Sala zimowa) Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16-ej i 19,30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

Teatr „KUKIEŁEK" R.T.P.D. Nawrot 27, tel. 160-07

„PINOKIO". Codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12-ej widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Syn pułku"
BAŁTYK — „Ostatni Mohikanin"
BAJKA — „Panna bez posagu"
GDYNIA — Program aktualności Nr 33.
POLONIA — „Pieśń tajgi"
PRZEDWIOŚNIE — „Uczennica" I A.
ROBOTNIK — „Bitwa o szyny"
REKORD — „Chłopiec z przedmieścia"
MUZA — „Jasne łany"
HEL — „Syn pułku"
ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
ŚWIT — „Dziewczęta z baletu"
TĘCZA — „Przeczucie"
TATRY — „Cyrk"
WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
WŁÓKNIARZ — „Przeczucie"
WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi"
ZACHĘTA — „Tajemnica wywiadu"

Program radiowy na sobotę

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.10 Muzyka rosyjska. 15.30 Odznaczenie, aud. sł. muz. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.45 Przy sobocie po robocie, w monopolu tytoniowym. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego 18.15 W rytmie tanecznym. 19.00 XXI wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Dymitr Szostakowicz. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Rewolucja październikowa a niepodl. Polski. 21.00 Koncert 21.45 Dzikie owce, opowiadanie. 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—030334

Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 117 60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź Żwirki 17 PKO [illegible] VII 133'